

Jak zaoszczędzić?

Listopadowe posiedzenie plenarne Komitetu Zakładowego PZPR naszej Wytwórni, którego tematem była realizacja programu oszczędnościowego w przedsiębiorstwie oraz efektywność gospodarowania środkami majątku trwałego, wywołało duże zainteresowanie tą problematyką wśród załogi.

Poniżej zamieszczamy (w skrócie) omówienie wystąpień kilku uczestników dyskusji.

ZDZISŁAW MARCINIAK poświęcił najwięcej uwagi gospodarce środkami trwałymi, głównie maszynami i urządzeniami produkcyjnymi. Zdarzają się zakupy urządzeń i obrabiarek — nieudane. Na szczęście jest ich mało. W tych przypadkach urządzenie nie tylko, że nie przynosi określonych korzyści produkcyjnych zakładowi ale wręcz obniża jego rentowność. Zajmuje drogie stanowisko, powierzczenie, nie jest wykorzystane; ewentualny koszt dostosowania do tego aby służyło — jest bardzo wysoki. Przykładem choćby krąkędziarka na W-400, która pracowała zaledwie kilka godzin. Koszt jej modernizacji równałby się wartości nowego urządzenia. Jakkolwiek przypadki nieudanych zakupów są nieliczne, to ze względu na wysokość kosztów urastają do problemu wysokiej rangi. Mówi się o tym aby w przyszłości uniknąć podobnych błędów.

Kolejna sprawa to zakup takich obrabiarek, do których nie posiadamy w kraju części zamiennych i nikt ich nie produkuje. Koszt importu części zamiennych, a co za tym idzie koszt eksploatacji urządzenia stale rośnie. Remont maszyny u wytwórcy kosztuje od

70 do 80 procent wartości maszyny. Niepokojące jest zjawisko zróznicowania typów obrabiarek przewidzianych do tego samego rodzaju obróbki. Zarówno główne mu mechanikowi jak i bezpośrednim użytkownikom sprawia to wiele kłopotów w eksploatacji tak zróznicowanego parku maszynowego. Oceniam, że na 10 obrabiarek średnio występuje aż 8 różnych typów. Należy dążyć do eliminowania tych nieprawidłowości.

Nagminnym stało się też w przedsiębiorstwie nieprzestrzeganie procesu technologicznego. Łamanie

procesów technologicznych występuje w największym stopniu na obrabiarkach skrawających. Brak troski — nazwałbym to — ekonomicznego myślenia — powoduje przedwczesne zużycie obrabiarek i narzędzi, dodajmy bardzo drogie. Szkody te obciążają nas wszystkich, w stawkach godzinowych, premiach itd. Dlaczego te same maszyny w rękach prywatnych wytwórców pracują nieporównywalnie dłużej? Weźmy samochody. Gdybym powiedział komuś, że ma jeździć samochodem w przedsiębiorstwie 10 lat — zdziwiłby się. Gdybym temu samemu pracownikowi powiedział, że 10 lat ma jeździć swoim prywatnym samochodem — uznałby to za normalne. Taka jest nadal mentalność, wychowanie. Wszyscy ponosimy za to odpowiedzialność.

(Dokończenie na str. 2)

GLĄS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 48 (778)

12 grudnia 1985 r.

Cena 5 zł

Oczy pełne łez...

30 listopada br. rozstali się z zakładem przechodząc na emeryturę dwaj długoletni pracownicy WSK — kierownik Ośrodka Rehabilitacji Przemysłowej — mgr JÓZEF KOPERSKI i mistrz warsztata szkolnicy — STANISŁAW SKRZYDELSKI. Obaj byli bardzo wzruszeni.

Czas pożegnań

DO OŚRODKA REHABILITACJI przybył dyr. d/s pracowniczych JAN TKACZYK i kierownik działu socjalnego — ADAM FLORENS. Zegając kierownika tej placówki podkreślili szczególnie jego zasługi w tworzeniu ośrodka.

„Zanim zacząłem w nim pracować — powiedział odchodzący na emeryturę Józef Koperski — przeszedłem solidną szkołę pracy i życia.

(Dokończenie na str. 3)

Olimpiada wiedzy społeczno-politycznej

Rozpoczęła się XI Edycja Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej pod hasłem „Młodzież — Postęp — Pokój”.

Przebiega ona w okresie X-tej Roczniczy powstania Związku Soc-

jalistycznej Młodzieży Polskiej poruszając problemy nurtujące cały świat. Każda z poprzednich olimpiad obejmowała również ważne problemy zarówno dla czasów o-

(Dokończenie na str. 2)



Zainteresowanie problematyką tegorocznej olimpiady jest duże. Do eliminacji przystąpiło 36 kół...
Fot. J. Mazur

ZZP WSK - PRÓBA BILANSU

Koniec roku mobilizuje do bilansowania dorobku w okresie minionych dwunastu miesięcy. O takie podsumowanie mające jeszcze niekompletny charakter, pokuszono się także w Zarządzie Zakładowym ZZP WSK.

Mijający rok był niezwykle pracowity dla zakładowej organizacji związkowej. Zarząd, któremu drugą kadencję przewodniczy STEFAN STĘPIEN, dopiero w tym roku usteali się z wieloma problemami od lat czekającymi na rozwiązanie. Do grona tych spraw z pewnością należała kwestia leczenia sanatoryjnego. ZZP po okresie długich i intensywnych starań niedawno wymógł na władzach Federacji Metalowcy przydział miejsc sanatoryjnych w ilości odpowiadającej naszym potrzebom. Od przyszłego roku zakład

otrzymywać będzie jedno skierowanie na 253 zatrudnionych, co jest zgodne z obowiązującymi w tej mierze przepisami. Hość ta satysfakcjonuje nas wszystkich. Przynajmniej na razie.

Kolejnym rozwiązaniem zasługującym na uwagę jest przywrócenie w przedsiębiorstwie badań profilaktycznych kobiet. Badania takie kilka lat temu były w zakładzie prowadzone ale z różnych względów je przerwano.

Od 1 stycznia 1986 roku zakładowy personel medyczny wspólnie ze specjalistami z Akademii Medycznej w Lublinie uruchomią specjalistyczny gabinet w Przychodni Zakładowej.

Związek brał także udział przy przeprowadzaniu w zakładzie zmian systemów placowych. Do

(Dokończenie na str. 3)

ogłoszono w zakładzie. Dotyczy zgłaszania nowych projektów racjonalizatorskich, zmierzających do obniżki materiałochłonności, pracochłonności, zmniejszenia zużycia energii, paliw i zwiększenia stopnia wykorzystania mocy produkcyjnych.

Termin zgłaszania projektów wyznaczono do 31 grudnia br. Ustala się i nagrodę w wysokości 3

Nowy konkurs racjonalizatorski

tys. złotych na pięć zgłoszonych projektów racjonalizatorskich.

Aktywnym racjonalizatorem, który zgłosił minimum sześć projektów w okresie trwania konkursu przynajmniej dodatkowo nagrodę w wysokości 3 tys. złotych. Dla Kół wydziałowych KTR z których zgłoszonych zostanie minimum 20 projektów przynajmniej 5 pracowników przynajmniej 15 tys. złotych. Projekty należy zgłaszać do Działu Wynalazczości w terminie do 31 grudnia br.

kk

Odznaczenie dla WSK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża mając na uwadze wieloletnią i owocną współpracę naszego przedsiębiorstwa z organizacją czerwono krzyżową, w dowód uznania zasług położonych dla rozwoju PCK nadał Wytwórni Odznakę Honorową III stopnia. Odznaczenie to nadawane jest raczej z rzadka i jest wyrazem poparcia dla działalności zakładowego koła PCK i całej zakładowej społeczności, która ma olbrzymie zasługi w dziedzinie honorowego krwiodawstwa stawiającej ją pod tym względem w ścisłej czołówce w województwie lubelskim. Załozce WSK nieobce są także inne formy pracy humanitarnej i niesienia pomocy potrzebującym.

am



Z okazji Dni Krwiodawstwa spotkali się honorowi dawcy krwi świdnickiego HDK. Podczas uroczystego spotkania odznaczono 46 osób.

Fot. J. Mazur

Rozmowa z inż. Romanem Teleszką — kierownikiem działu ochrony własności przemysłowej

WYNAŁAZKI, PATENTY, LICENCJE

— Dzień inżynierze, na początek pytanie ogólne: czym zajmujecie się dział ochrony własności przemysłowej?

— Najogólniej mówiąc, zajmujemy się opracowywaniem opisów zgłoszonych do nas projektów wynalazczych a następnie przesyłamy je do Urzędu Patentowego PRL.

— Jak pokrótce przedstawia się droga zgłoszenia?

— Każdy wniosek racjonalizatorski zgłoszony do działu wynalazczości pracowniczego analizowany jest pod względem jego przydatności w zakładzie i stopnia nowatorstwa. Jeśli dział TW dopatrzy się cech nowości — występuje do nas z wnioskiem o przeprowadzenie badań zdolności patentowej na terytorium kraju. Robi się to w oparciu o oficjalne wydawnictwa Urzędu Patentowego.

— Co to jest zdolność patentowa?

— Zdolność patentowa to inaczej oryginalność zgłoszenia wynalazczego. Zanim takie zgłoszenie prześlemy do UP, najpierw musimy przeprowadzić gruntowne badania literatury technicznej i patentowej, czy przypadkiem wcześniej ktoś nie zgłosił podobnego lub identycznego rozwiązania. Po gruntownym sprawdzeniu wniosek przesyłamy do Urzędu. Tu chciałbym przypomnieć, że jeśli twórca przed zgłoszeniem do UP pochwalił się swoim wynalazkiem w prasie,

już nie stosował np. w przemyśle bądź prezentował na wystawie, wówczas rozwiązanie traci cechy nowości i nie może być zgłoszone do opatentowania. Jeśli natomiast nie nic staci na przeszłość, wniosek wchodzi do UP i od tej pory jest prawnie chroniony. To znaczy, że od tej pory Urząd nie przyjmie już drugiego podobnego rozwiązania do opatentowania zarówno z kraju jak i z zagranicy.

— Kto może zgłosić do działu ochrony własności przemysłowej wniosek rozwiązania wynalazczego z prośbą o wystąpienie do UP celem opatentowania?

— Praktycznie każdy. Mogą to być pracownicy WSK, zakładów filialnych, innych przedsiębiorstw jak też tzw. osoby fizyczne.

— Ile patentów rocznie otrzymują pracownicy WSK?

— Zanim odpowiem na to pytanie, odwołam się trochę do historii. Otóż w latach 1969 — 73 nasi pracownicy zgłaszali przeciętnie po 20 wynalazków i urozwojonych rozwiązań rocznie do opatentowania. W 1975 roku liczba ta spadła do około 5. Natomiast od około 8 lat otrzymujemy średnio 5 zgłoszeń na wynalazki i 8 na urozwojone rocznie. W całej historii zakładu pracownicy uzyskali 140 patentów oraz prawa ochronne na 108

(Dokończenie na str. 4)

Nowy pawilon handlowy

W sobotę 30 listopada br. otwarto nowy spółemowski pawilon handlowy usytuowany przy skrzyżowaniu ulic Ślawnickiego i Kosynierów. Budowa pawilonu trwała trzy lata. Wykonawstwo obiektu powierzono Zakładowi Remontowo-Budowlanemu „Społem” CZSS Oddział Wojewódzki w Lublinie. Powierzchnia użytkowa obiektu wynosi 937 m². Placówka zatrudnia 28 osób. Koszt inwestycji zamknął się kwotą 25 mln złotych. Obsługę pawilonu powierzono długoletnim, doświadczonym pracownikom handlu, którymi kieruje p. Janina Błażak. Placówka ta spełnia również rolę sklepu szkoleniowego, w którym praktykę zawodową odbywa 60 uczennic Zasadniczej Szkoły Handlowej.

W dni powszednie sklep spożywczy otwarty jest od godz. 6 do 18, w wolne soboty od 6 do 14. Sklep branży przemysłowej czynny jest codziennie w godz. od 10 do 18.

m

(Dokończenie ze str. 1)
Kolejny problem to kradzieże i dewastacja. Zdarzają się kradzieże surowców, wieszaków, imaka, zablerek, lamp, pasków klinowych. Dlaczego się kradnie? Tak! Jest stosunek do mienia, społecznego. A jak określić uderzenie młotkiem w obrabiarkę żęby... spadły wióry! Tylko starsi pracownicy po skończonej pracy doprowadzają urządzenie do właściwego stanu. W efekcie niedbalstwa większość maszyn przekazywana jest do remontu z wórami, bez pokręteł, gałek a nawet... kół zębatach. Mimo, że mechanicy halowi mają plany remontów i przeglądów. I co ciekawskie remonty te są wykonywane (!). W takich przypadkach powinny być wyciągane surowe sankcje. W celu zmniejszenia ilości kradzieży części do maszyn oraz narzędzi wnioskuję o ograniczenie sprzedaży obrabiarek prywatnym właścicielom; zaostrej nadzór nad powierzonymi miernikami i dokonać przeglądów procesów technologicznych.

STANISŁAW CZYŻ swoje wystąpienie rozpoczął od stwierdzenia, iż rzeczywistość absencja znaczenia, nawet dwukrotnie, przekracza podaną w sprawozdaniu dyrekcji. Przyczyną tego należy dozukiwać się między innymi w za-

Na rok przyszły WSK ma opracowany program działania służby energetycznej. Na początku listopada w zakładzie gościliśmy komisję z Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Paliwowo-Energetycznej. W niedziele kontrolowano temperatury panujące w halach produkcyjnych kiedy nie pracują w nich ludzie. Okazało się, że temperatura te grubo przekraczają normę. Skąd się to bierze? Z takiego a nie innego układu sieci energetycznej przedsiębiorstwa. Nie ma takich możliwości aby poszczególne pomieszczenia czy wydziały ogrzewać a inne nie. Z drugiej strony niezbędna jest analiza czy na przykład konieczne jest aby dwóch czy trzech ludzi pracowało w dniu ustawowo wolnym od pracy a cała hala była ogrzewana, oświetlana. Przedsiębiorstwo nasze będzie zobowiązane do tego, żeby w dni wolne od pracy temperatura w halach produkcyjnych wynosiła nie więcej niż 5 stopni Celsjusza. Jest to tzw. temperatura dyżurna. Jakże działania w tym kierunku podejmujemy? Należy zakupić tzw. elektrozawory, które w momencie zakończenia pracy zamykać będą dopływ gorącej wody do nagrzewnic (ponad wymaganą temperaturę w hali). Nakazem chwili jest ocieplenie hal

styczna, ślusarsko-spawalnica oraz montaż i półmontaż uzyskają w drodze modernizacji głównie przystroje powierzchni, większe i lepiej wyposażone rozdzielnie i magazyny gotowych wyrobów. Porządkowana będzie kooperacja międzywydziałowa i przebiegi produkcji w procesie produkcyjnym. Nowa lokalizacja wydziałów w hali B-1 i B-2 daje również możliwość wdrożenia techniki komputerowej między innymi w planowaniu produkcji.

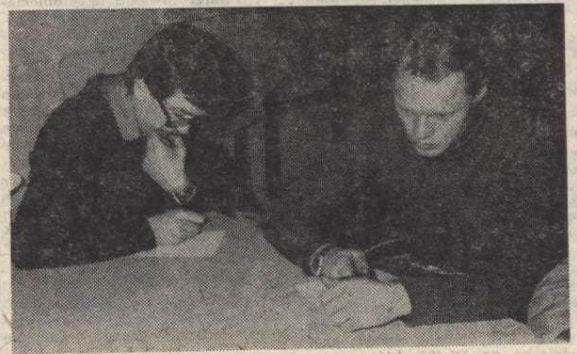
Byłoby to znaczący postęp w dziedzinie planowania i organizacji produkcji. Poprzez te zmiany organizacyjne przewiduje się uzyskać możliwość szczegółowego rozliczania wydziałów; najpierw obróbki mechanicznej z realizacją zadań asortymentowo-ilościowych, poprzez zainstalowanie systemu elektronicznego przetwarzania danych w podległym RPO magazynie gotowych wyrobów, który będzie centralny dla całej hali B-1. JÓZEF GEBAL poświęcił swoje wystąpienie konieczności obniżenia kosztów wydziałowych. Plan obniżki kosztów wydziałowych W-320 określił zmniejszenie kosztów o 25 milionów złotych. Czym na wydziałach produkcji można zredukować koszty obniżki pracochłonności. Tylko zwiększoną produk-

Olimpiada wiedzy społeczno-politycznej

(Dokończenie ze str. 1)

becnych jak i przyszłych. I tak np. IV Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej przebiegała pod hasłem „Ojczyzna — Patriotyzm —

prężnie działających kół na wydziale kuzniczym. Pytania do Olimpiady rokrocznie publikuje „Sztandar Młodych”. Zaangażowanie problematyką tegorocznej olimpiady jest dość du-



Pierwsza tura pytań szczegółowych opracowana została pisemnie.

Fot. J. Mazur

Socjalizm”. Zagadnienia dotyczące rzeczywistości gospodarczej obejmowała tematyka VIII Olimpiady przeprowadzonej w roku 1982 pod hasłem „Reforma gospodarcza”. W roku ubiegłym dla uczczenia 40 lat rocznicy zwycięstwa nad faszystami X Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej przebiegała pod hasłem „WALKA — ZWYCIĘSTWO — NIEPODLEGŁOŚĆ”.

Inauguracja tegorocznej olimpiady wewnątrzzakładowej rozpoczęła się w jednym z lepszych i

że wśród młodej załogi WSK. Do eliminacji przystąpi 38 kół. Pierwsza tura pytań szczegółowych opracowana została pisemnie. Egzamin ustny zawiera pięć pytań. Zwycięzcy największej ilości punktów zmierzają się w finale zakładowym. Jury wybierze najlepsze, który reprezentował będzie załogę WSK w finale centralnym. Życzymy sukcesów i bardzo chcielibyśmy, by i w tym roku tradycji stało się zadość!

b.w.

Jak zaoszczędzić?

witych formalnościach związanych z badaniami lekarskimi pracownika oraz rozciąganych w czasie badań okresowych. Taką sytuacją dłużej trwać nie może. Odpowiedzialność za dopuszczenie pracownika do stanowiska bez określonych badań lekarskich ciąży na kierowniku. Tymczasem kierownik nie powinien być odpowiedzialny za okresowe badania lekarskie. Może odpowiadać, ale za zgłoszenie pracownika do badań. Jeżeli badań nie zrealizowano to osoby odpowiedzialne za to powinny być rozliczane na równi z pracownikami odpowiedzialnymi za produkcję. Należy jak najszybciej opracować system wymiernych rozliczeń inaczej kończyć się będzie na przyczynach obiektywnych, subiektywnych, zawińonych i niezawinionych.

Nie mniej istotne jest jednoznaczne budowanie planów produkcyjnych. W przedsiębiorstwie są służby odpowiedzialne za terminowy spływ dokumentacji, zabezpieczenie przyrządowania, zabezpieczenie i przygotowanie materiału, utrzymanie ruchu. Dopiero później jest produkcja. Jak to wygląda w praktyce? Wiemy. Czego produkcja nie „wydębi” tego w inny sposób uzyskać nie można. Trzeba sobie uświadomić, że najważniejszą jest produkcja. Wszyscy muszą pracować na to aby najpierw wyprodukować a następnie sprzedać dany wyrób. Wysłki wszystkich służb nie związanych z produkcją bezpośrednio nie mogą ograniczać się np. do napisania karty służbowej czy zdania dokumentacji. Wszyscy muszą się troszczyć (!) o wielkość, jakość i opłacalność produkcji. Wszyscy muszą czuć się odpowiedzialni za wykonanie planu.

EDWARD BIELAK mówił o sytuacji w energetyce. W przedsiębiorstwie jest wiele przypadków marnotrawstwa. Tymczasem limit mocy przydzielony przedsiębiorstwu na trzeci kwartał br. został przekroczony. Innym niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że jeżeli efektywność produkcji maleje to dlaczego rośnie jej energochłonność?

Jak wszyscy doskonale wiemy, nasza elektrociepłownia jest w stosunku do potrzeb zakładu za mała o 30-40 proc. Stąd apel do wszystkich, aby na swoich stanowiskach pracy dbali o to, żeby straty ciepła były jak najmniejsze. Chodzi o uszczelnianie okien i drzwi, dopilnowanie zamykania tych drzwi. Nie wszystko ale część energii da się uratować.

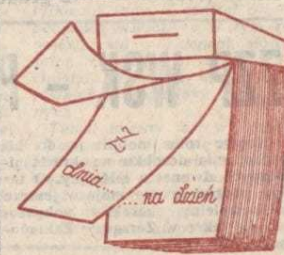
i budynków w zakładzie. Przykłady. Hale „siódemka” i „ósemka” mają dachy z desek calowych i półtoracalowych, krytych papą. Straty ciepłe na tych obiektach są przeogromne. Hala nr 2; cała jest przeszklona szkłem zbrojonym. Gdyby zastąpić szkło zbrojone szkłem tzw. zespolonym mogłoby się okazać, że efekty ciepłe są niewspółmiernie duże w stosunku do zapotrzebowania na energię cieplną w tych halach. Z tym, że są to przedsięwzięcia długoterminowe i dość kosztowne. Potrzebna jest analiza ekonomiczna. Mogłoby tu bowiem paść stwierdzenie, że nakłady finansowe są za duże w stosunku do efektów płynących z oszczędności energii. Mimo to, poważnie myślimy o zastosowaniu termoizolacji a przyczyną są „obcinane” nam z roku na rok limity przydziału węgla!

Podobnie rzecz się ma z energią elektryczną. ROMAN SOPIŃSKI zwrócił uwagę na obowiązujące nasze przedsiębiorstwo wskaźniki opracowane w ramach „Założeń techniczno-ekonomicznych na modernizację zakładu dla potrzeb śmigłowców „Sokol” i części zamiennych śmigłowców Mi-2”. Wynika z nich ukierunkowanie przedsiębiorstwa na intensywne wykorzystanie posiadanego potencjału produkcyjnego. Zadania inwestycyjne ukierunkowane są na rozwój niektórych przekrojów technologicznych. Poza tym gruntowną modernizację procesów mycia oraz radykalną modernizację i rozbudowę gospodarki wodno-ściekowej. Wyżej wymienione przekroje technologiczne angażują większość środków finansowych z zadań Mi-2 oraz Sokola i AN-28.

Pozostałe wydziały takie jak obróbka mechaniczna, obróbka pla-

cja a nie oszczędzaniem na materiałach biurowych. Koszty wydziałowe kształtują się w zależności od wielkości zużycia narzędzi, materiałów pomocniczych, braków. Koszty te w W-320 wynoszą: 14 mln złotych. Gdybyśmy produkowali bez narzędzi, materiałów pomocniczych i braków, zaoszczędzilibyśmy dopiero 14 mln. Brakuje 10 milionów. Rozumiejąc sytuację staraliśmy się zwiększyć wielkość produkcji. W przypadku niektórych pozycji udawało się do momentu aż zabrakło określonej odkuwki czy półfabrykatu. Takie zahamowanie produkcji na wydziale powoduje zakłócenia trudne do nadrobienia. Chcielibyśmy zaoszczędzić na zmniejszeniu ilości braków i zmniejszeniu zużycia narzędzi. Braki za 9 miesięcy tego roku zmalały do wartości planowanej o 21 proc. Mimo to straty w złotychkach wzrosły. Skąd się to wzięło? Na przykład odkuwka na łączność do piasty wirnika nośnego kosztowała 5300 zł. W tym roku płacimy za nią 9950 zł. Korpus do piasty kosztował w roku ubiegłym 4300; obecnie płacimy 10750 zł. Ramiona śmigła odpowiednio 2650 zł i 5000 zł.

Poza tym koszty wydziałowe zwiększają czynniki na które kierownicy nie mają wpływu. Są to na przykład usługi. I tak usługi działu głównego mechanika spowodowały wzrost kosztów ponad plan 300 tys. złotych; usługi głównego energetyka również 300 tys. zł; usługi gospodarki narzędziowej 1 mln 200 tys. W sumie przekroczenie z tytułu usług wyniosło 2 mln 600 tys. — zdaniem mówcy — nie bardzo wiadomo skąd się to wzięło. Należy wzmocnić kontrolę i umożliwić kierownikom wpływ na rozliczenie tego typu działalności.



POSIEDZENIE PREZYDIUM MRN

2 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium MRN w Świdniku z udziałem sekretarza KM i Rady Miejskiej PRON. Przyjęto materiały na grudniową sesję, której tematem będzie informacja o działalności organów samorządu mieszkańców na terenie Świdnika oraz informacja o pracy Komisji MRN i Prezydium w okresie międzysesyjnym.

PERSPEKTYWY ROZWOJU PRON

27 listopada br. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej PRON, na którym omawiano perspektywy dalszej działalności i rozwoju PRON w Świdniku. Powołano zespół do opracowania stanowiska społeczeństwa świd-

nickiego w sprawie dalszej działalności i rozwoju tej organizacji.

PODZIĘKOWANIA ZA AKTYWNA PRACĘ

29 listopada w klubie „EMKA” RM PRON z udziałem władz politycznych i administracyjnych miasta Świdnika, wręczyła podziękowania tym, którzy aktywnie uczestniczyli w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

WSPÓŁWADOWNICTWO W KOLACH ZSMP

Trwa XI Edycja Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej pod hasłem „Młodzież-Postęp-Pokój” w kolach zakładowych. Najlepsi zakwalifikują się do finału zakładowego, jury zakł. wybierze najlepszych do finału centralnego. Liczymy na zwycięzcę!!!

POSIEDZENIE RADY OPZZ

23 listopada br. odbyło się posiedzenie Rady OPZZ. Omawiano sprawy budownictwa mieszkaniowego. Spotkaniu przewodniczył przewodniczący OPZZ Alfred Młodowicz, który w zakończeniu stwierdził, że nie do przyjęcia jest przedłużenie okresu oczekiwania na własne M do 28 lat. Dlatego problem mieszkaniowy podjęty został przez OPZZ i będzie przedmiotem stałej troski aż do czasu radykalnej poprawy.

Na razie bez większych zakłóceń

Przed tygodniem rozmawialiśmy z przedstawicielami lubelskiej PKS. Temat rozmowy to pierwsze kłopoty związane z atakiem prawdziwej zimy w połowie listopada. Jak się okazało pierwsze śniegi i mrozy nie miały większego

wpływu na częstotliwość kursowania pociągów. Spóźnienia nie były też większe niż na przykład latem. Warto jednak pamiętać, że prawdziwa zima dopiero przed nami...

(le)

Podziękowanie

W ubiegłym tygodniu nadszedł do redakcji następujący list.

„Uprzejnie proszę o zamieszczenie na łamach Waszej gazety, podziękowania następującej treści:

Dyrekcji oraz Załozce WSK Świdnik serdecznie dziękuję za pamięć o moim zmarłym mężu Władysławie Janiku, (dyrektor WSK w latach 1969-73 — przyp. redakcji) wyrażoną pięknymi kwiatami w Dniu Święta Zmarłych.

AURELIA JANIK

Koncert życzeń

Stevie Wonder śpiewał w środowym koncercie życzeń na antenie Rozgłośni Polskiego Radia w Lublinie dla członków Klubu Honorowego Dawst-

wa Kwił i propagatorów tej szlachetnej idei.

Ta forma podziękowań dla ludzi, którzy śpiewają z bezinteresowną pomocą chorym — zasługuje na uznanie.

Oczy pełne łez...

Czas pożegnań

(Dokończenie ze str. 1)

Do Świdnika przyjechałem w lutym 1953 roku z Zamechu Elbląg z nakazem pracy. W WSK przyjąłem się jako tokarz. Moim pierwszym przełożonym był kierownik Dankowski. W następnych latach

wykładowcą szkolenia partyjnego. Za pracę zawodową i społeczną otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę „Zasłużony dla WSK”, wiele dyplomów.

Będziemy go zawsze mile wspominać!

ki w chwilach wolnych od zajęć majsterkował i czytał dużo książek. Aresztowany w latach okupacji i wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec powrócił tuż po zakończeniu wojny do kraju. Jesienią 1945 roku wyjechał za pracę na Ziemię Zachodnią do Kamiennej Góry. Pracował tam w jednym z zakładów jako początkowo wzorczarz a następnie ślusarz, mistrz i kierownik wydziału. W 1951 roku przeniósł się do rzeszowskiej WSK i... zasmakował w lotnictwie.

Stamtąd za namową JÓZEFA JĘDRZEJEWSKIEGO kierownika działu kadr świdnickiej WSK, który przebywał w delegacji służbowej w Rzeszowie przeniósł się do Świdnika i zatrudnił w naszej WSK. Przez długi czas pracował w W-020 na stanowisku starszego mistrza. Wielu pracowników zakładu pomieja go z tamtych lat jako człowieka pełnego zapału i energii, ostro rywalizującego z innymi we współzawodnictwie pracy. W 1976 roku mistrz Skrzydelski przeszedł do Szkoły Przyzakładowej i zaczął szkolić młodych.

Praca z młodzieżą — wspomina dziś po latach p. Stanisław — dawała mi zawsze satysfakcję. Kilku moich wychowanków podjęło pracę w WSK i o ile wiem wyrasta na znacznych ludzi. Dziś żał mi się z nimi rozstać, podobnie jak z zakładem i załogą. Mam wśród niej wielu przyjaciół i kolegów. Cieszę się, że pracę moją wysoko oceniono. Otrzymałem Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę Zasłużony dla WSK.

Wręczając emerytowi kwiaty i upominek dyr. ZST ANDRZEJ KRYGIER powiedział:

— Warsztatów szkolnych bez mistrza Skrzydelskiego nie mogę sobie jakoś wyobrazić. Wielką zaletą tego człowieka była przede wszystkim umiejętność łączenia teorii z praktyką, a to nie jest wcale sprawą łatwą. Nasz mistrz jest fachowcem co się zowie. Jeżeli tyko pozwoli mu zdrowie oraz wyraziłby chęć dalszej współpracy ze szkołą, umożliwimy mu dalsze kontakty z nami...

ODCHODZĄCYCH NA EMERYTURĘ ZASTĘPUJĄ MŁODZI, UDA-



Józef Koperski pracował 46 lat na ważnych odpowiedzialnych stanowiskach...

Fot. J. Mazur

PODOBNE SPOTKANIE

...odbyło się w warsztatach szkolnych. Tam z kolei żegnano serdecznie odchodzącego na emeryturę mistrza i wychowawcę młodzieży — Stanisława Skrzydelskiego. Za-



W 1976 roku mistrz Stanisław Skrzydelski przeszedł z W-020 do ZST i zaczął szkolić młodych...

Fot. Jan Mazur

nim to jednak nastąpiło sięgnięciu do wspomnień.

Życiowy start mistrza Skrzydelskiego nie był łatwy. Jako młody chłopiec zaczął zarabkować w 1938 roku w Starachowicach. Ciągłając w różnych miejscach złotych-

JĄCY SIĘ NA ZASŁUŻONY WYPOCZYNEK DEUGOLETNI PRACOWNICY WSK OCIERAJĄC ŹŁO KRADKIEM ŁĘŻE W OKU MÓWIĄ CZĘSTO, ŻE ROZSTANIE Z ZAKŁADEM PRZYSZŁO STANOWCZO ZA... SZYBKO.

Wyjaśnienie

W „Głosie Świdnika” z dnia 21 listopada br. ukazał się artykuł na temat wypadków gazowych i związanych z tym problemów. W wyjaśnieniu dotyczące gazienia płonącego gazu wkładło się nieporozumienie. Wodą gasić można jedynie przedmioty które zapalił płomień gazowy (za wyjątkiem urządzeń elektrycznych pod napięciem). Jedynym właściwym działaniem podczas pożaru gazu w budynkach jest odcięcie jego dopływu.

ZZP WSK - próba bilansu

(Dokończenie ze str. 1)

ważniejszych spraw pracowniczych, będących jeszcze w załatwieniu, jest finalizowanie wymiany miejsc czasowych ze związkowcami z Odry. Przedstawiciele ZZP już zapoznali się z warunkami proponowanymi nam miejsc wypoczynkowych, a teraz oczekują na przyjazd podobnej delegacji z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wstępne uzgodnienia jakie do tej pory poczyniono pozwalają sądzić, że sprawa wymiany czasów z zakładem w NRD stanie się faktem.

Kilka tygodni temu kierownikwo związku wystąpiło do Federacji Metalowcy i Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z prośbą o pomoc przy załatwieniu przydziału większej ilości węgla deputatowego dla pracowników WSK. Jakkolwiek pismem na odpowiedź jeszcze nie nadzła — transporty z węglem zaczynały przychodzić częściej do Świdnika. Inną godną podkreślenia rzeczą jest sprawa byłego pracownika WSK mieszkającego aktualnie w Domu Rencisty w Lublinie. Człowiek ten jest samotny i nie może się poruszać bez wózka inwalidzkiego. Jego losem także zajęli się związkowcy. Rozpatruje się możliwość szerszego rozszerzenia opieki nad tym inwalidą.

Na co dzień związek zajmuje się tradycyjnie całością spraw pracowniczych, wśród których dominują starania o poprawę warun-

ków mieszkaniowych, poprawę funkcjonowania zakładowej służby zdrowia, wyżywienia załogi, cen posiłków, czystości i jakości postraw. ZZP przyczynił się do likwidowania w zakładzie problemu opieki ochronnej i środków czystości. Udzielił pomocy przy zakupie inhalatora dla Szpitala Miejskiego w Świdniku, wspierał finansowo i organizacyjnie emerytów i rencistów byłych pracowników WSK.

Związek aktywnie uczestniczył w pracach struktur ponadzakładowych. Z jego inicjatywy i przy wydatnej pomocy w ramach Federacji utworzona została sekcja przemysłu lotniczego, która ma się zajmować koordynacją pracy związkowej w zakładach lotniczych należących do różnych federacji. ZZP WSK w tej sekcji reprezentuje ANDRZEJ TATAREK. Zespół związkowców z wytwórni opracował przed paroma tygodniami materiały dotyczące czasu pracy do nowo tworzonego kodeksu pracy. Zna się także przykłady działalności ogólnospołecznej. Między innymi w Miejskiej Radzie Narodowej, gdzie pracuje 24-osobowa grupa związkowców z naszego przedsiębiorstwa. Znany jest również udział zakładowej organizacji związkowej w kampanii wyborczej do Sejmu IX kadencji i wielu innych przedsięwzięciach organizowanych w mieście i zakładzie.

(a)

Amatorzy wydawniczych nowości technicznych w ostatnich tygodniach otrzymali sporą ilość interesujących książek. Są wśród nich pozycje traktujące o lotnictwie, nawigacji lotniczej, robotyzacji, organizacji produkcji, bezpieczeństwie pracy itp. Oto ciekawsze naszym zdaniem, tytuły.

— Feliks Borodzik: „Budowa silnika. Szkolenie samolotowe”, wyd. 2 zmienione. WKŁ, Warszawa 1984. Książka zawiera wiadomości dotyczące aktualnie eksploatowanych w aeroklubach silników i śmigieł. Są w niej także informacje dotyczące teorii i ogólnych zasad budowy lotniczych silników tłokowych i współpracujących z nimi śmigieł.

— „Turbinowe silniki śmigłowe i śmigłowców”. Praca zbiorowa pod redakcją Pawła Dzierżanowskiego. WKŁ,

technicznych, polskich rakietowych, wyposażeniu elektronicznym służącym do wykrywania celów.

— Mieczysław Feld: „Obróbka skrawaniem stopów aluminium”, WNT, Warszawa 1984. Całokształt zagadnień dotyczących obróbki skrawaniem stopów aluminium, ich podział i zastosowanie, proces skrawania, zagadnienia dotyczące narzędzi i płynów obróbkowych.

— Andrzej Klimpel: „Nowoczesne technologie spajania metali”, WNT, Warszawa 1984. W książce omówiono najnowsze modyfikacje takich metod spajania jak spawanie: drutami produkcyjnymi, wąskoscienne, wieloelektrodowe i zułowe oraz niektóre z nowoczesnych technologii spawania i zgrzewania tj. spawanie plazmowe, elektronowe, laserowe, promieniami

Biblioteka Techniczna zaprasza

Warszawa 1985. W publikacji przedstawiono teoretyczne podstawy pracy turbinowych silników śmigłowcowych i śmigłowych oraz zasady obliczeń gazodynamicznych tych silników i ich charakterystyk, opis zasad budowy i obliczeń przekładni redukcyjnych, cechy konstrukcyjne układów olejenia i zasilania a także zasady konstrukcji i obliczeń odpylaczy powietrza wlotowego. Jest to przegląd rozwiązań konstrukcyjnych współczesnych turbinowych silników śmigłowcowych i śmigłowych wraz z opisem warunków ich pracy.

— Wacław Wyrozumski: „Podręcznik nawigacji lotniczej”, WKŁ, Warszawa 1984. Podstawowe wiadomości o nawigowaniu statku powietrznego tj. o czynnościach pilota i nawigatora zmierzających do przygotowania oraz właściwego lotu.

— Krzysztof Wagner: „Budowa plastikowych modeli samolotów”. Wyd. 2, IWZZ, Warszawa 1984. Opis budowy i kolekcjonowania plastikowych modeli samolotowych. Są tu także niezbędne dane technologiczne umożliwiające poprawne wykonanie modeli z plastikowych elementów produkowanych przez wytwórnie modelarskie. Książka zawiera informacje o oznaczeniach i barwach stosowanych w polskim lotnictwie w latach 1918-1979.

— Jerzy Grzegorzewski, Zbigniew Skierski: „Nowoczesna broń lotnicza”, MON, Warszawa 1984. Praca popularno-naukowa omawiająca całokształt problemów związanych z uzbrojeniem samolotów i śmigłowców. Poszczególne rozdziały traktują między innymi o historii uzbrojenia lotniczego, pokładowej broni lotowej, bombach lo-

świetlnymi oraz zgrzewanie lukiem wirującym, prądami wielkiej częstotliwości oraz tarciami. Przy omawianiu każdej metody są podane jej podstawy fizyczne, zasady przygotowania złącza, techniki i parametry jego wykonania a także zastosowanie przemysłowe i przykłady wykonania typowych złączy lub całych konstrukcji.

— Henryk Gładysz, Eugeniusz Peniakowski: „Niezawodność elementów elektronicznych”, WKŁ, Warszawa 1984. Jest to próba odpowiedzi na pytanie: co inżynier elektroniki powinien wiedzieć o niezawodności, jak prowadzić badania jakości i niezawodności elementów elektronicznych oraz optymalizuje wymagania jakościowe dla elementów elektronicznych.

— Stanisław Czajka: „Człowiek i jego potrzeby w procesie pracy”, PWE, Warszawa 1984. Autor omawia złożone problemy potrzeb i zachowań człowieka w procesie pracy, a więc zwraca uwagę na motywację do pracy, stosunki międzyludzkie, kształtowanie postaw, adaptację społeczną-zawodową, znaczenie kwalifikacji

— „Leksykon techniki: hi-fi i video”. Praca zbiorowa pod red. Jerzego Auerbacha, WKŁ, Warszawa 1984. Zbiór współczesnego słownictwa związanego z techniką przetwarzania sygnałów wizyjnych, eksploatacją sprzętu elektronicznego powszechnego użytku oraz urządzeniami i systemami telematycznymi.

— Piotr Reut: „Przełamywanie drogowego”, Warszawa 1984.

— Jan Kijewski: „Silniki spalające”, Wyd. 4, WSzP, Warszawa 1984.

Oprac: am

Rozmowa z inż. Romanem Teleszką — kierownikiem działu ochrony własności przemysłowej

Wynalazki, patenty, licencje

(Dokończenie ze str. 1)
 wzorów użytkowych. Z liczbą tej 31 proc. stanowią wzory i wynalazki o tematyce lotniczej.

— Dział OWP prowadzi także systematyczne badania stanu techniki na terytorium RFN, Francji, Anglii i USA. Na czym to polega i dlaczego akurat w tych krajach?

— Ponieważ są to kraje uważane za najbardziej rozwinięte technicznie. A dlatego prowadzimy także badania i analizy stanu techniki w Polsce i wymienionych krajach potrzebne jest nam do zbierania niezbędnych informacji technicznych dotyczących ruchu wynalazczego, które przekazujemy do komórek organizacyjnych przedsiębiorstwa zajmujących się problematyką lotniczą. Informacje te czerpiemy z literatury patentowej i technicznej. A robimy to po to, aby nasz konstruktorzy przy opracowywaniu nowych rozwią-

zań technicznych uniknęli niepotrzebnej pracy bądź nie musieli wymyślać tego, co już zostało wymyślone i opatentowane. Jeśli np. kogoś interesuje konkretne rozwiązanie chronione patentem, wówczas zamawia u nas pełny opis danego rozwiązania. Jeśli okaże się, że identyczne lub podobne rozwiązanie zostało już opatentowane, wówczas, jeśli naszego wyrobu nie zamierzamy eksportować do kraju, w którym takie rozwiązanie jest chronione patentem — możemy je zastosować. Takie działania praktykowane jest na całym świecie, ponieważ międzynarodowe przepisy na to zezwalają. Niemniej jednak nasi konstruktorzy nie w pełni wykorzystują przekazywane im zestawienia patentowe. Tytułem przypomnienia powiem jeszcze, że z tego prawa można korzystać pod warunkiem, że dany patent nie został zgłoszony w naszym kraju.

— W gestii działu ochrony własności przemysłowej jest także analizowanie treści zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych zgłaszanych do UP przez twórców z innych zakładów, składanie uwag i przeciwwskazań co do istnienia przeszkód uniemożliwiających udzielenie patentu lub prawa ochronnego...

— Tak, szczególnie dotyczy to problematyki lotniczej, ponieważ z racji profilu produkcji jest nam ona najbliższa. Praca ta polega na śledzeniu treści biuletynów wydawanych przez UP, w których zamieszczane są informacje i rysunki nowych rozwiązań zgłoszonych do opatentowania.

A robimy to po to, aby zapobiegać naruszaniu naszych praw patentowych. Jako przykład naszej czujności mogę przytoczyć pewien fakt, który miał miejsce parę lat temu. Oto Słany Zjednoczone jakikś czasu temu złożyły w Urzędzie Patentowym wniosek o opatentowanie produkcji laminatowych łopatek wirnika nośnego śmigłowca. Po przeczytaniu tej informacji w biuletynie natychmiast do UP przesyłaliśmy nasz protest, ponieważ my wcześniej uzyskaliśmy patent na te wyroby. Po rozpatrzeniu nasz wniosek został uwzględniony.

— Jakich porad prawnicy OWP udziela pracownikom WSK?

— Wszystkich, które dotyczą problematyki wynalazczej i patentowej. A bardziej konkretnie, to udzielamy porad prawnym twórcom projektów wynalazczych ubiegających się o prawa patentowe, a także reprezentuje-

my nasz zakład w sporach prowadzonych z Urzędem Patentowym. Niekiedy zdarza się, że Urząd chce od nas dokładniejszych informacji o zgłoszonym wynalazku. Wtedy gromadzimy je i dostarczamy. Bywa także czasem i tak, że Urząd nie przejawia oczekiwanego przez nas zainteresowania opatentowaniem zgłoszonego wynalazku. W takich razach bronimy swoich racji i jak do tej pory wygrywamy. Ponadto prowadzimy nadzór, współdziałanie i udzielamy pomocy prawnej służbom technicznym przy badaniach czystości patentowej nowo uruchamianej produkcji. Obecnie np. mamy na tapecie „Sokoła”.

— W jakich państwach patentujemy swoje wynalazki?

— Głównie w tych, do których zamierzamy eksportować swoje wyroby oraz jeśli istnieje możliwość sprzedania licencji lub też w celu zablokowania rynku zbytu innym producentom wyrobów lotniczych.

— Jak długo trwa w Polsce okres ochronny dla opatentowanego wynalazku?

— Podobnie jak w większości państw socjalistycznych 15 lat. Okres taki stosuje większość państw. Dla przykładu podam jeszcze, że w Japonii okres ten trwa także 15 lat, w USA 17 lat, Austrii 18, RFN i Francji po 20 lat.

— Czy to prawda, że WSK sprzedaje licencje na własne wynalazki i wzory użytkowe?

— Oczywiście, że prawda. Na prze-

strzeni ostatnich 10 lat zawarliśmy 51 umów na sprzedaż wynalazków, wzorów użytkowych i myśli technicznej autorstwa naszych pracowników. Tym sposobem przedsiębiorstwo zarabia po kilkaset tysięcy złotych rocznie. Do tej pory najwięcej jednak zarobiliśmy za sprzedaż uniwersalnego amortyzatora samochodowego typu W-640 do samochodu austriackiej firmy Steyer, za który otrzymaliśmy 1196 tys. zł. Wniosek ten porobił na całokształt wyeliminowanie importu amortyzatorów do tych samochodów.

— Jakie wynagrodzenie z tytułu sprzedaży licencji otrzymuje autor wynalazku?

— W przypadku zastosowania projektu racjonalizatorskiego autor przez 2 lata otrzymuje wynagrodzenie należne od uzyskiwanych efektów, wzoru użytkowego 3, natomiast w przypadku zastosowania wynalazku okres ten trwa 5 lat.

— Ilu pracowników zatrudnia dział ochrony własności przemysłowej?

— 6 osób łącznie ze mną. Rzecznikami patentowymi są inżynierowie: Elżbieta Cukierman, Jolanta Walczak i Tadeusz Korszak, który pracuje tu najdłużej. Inżynier Kazimierz Mendon zajął się sprzedażą i zakupem myśli technicznej. Natomiast pani Halina Kepka prowadzi sprawy ekonomiczne i administracyjne działu.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał A. Łyskowski

Narzekać czy usprawniać?

Organizacja pracy należy — nieśwety — do jednej z najsłabszych stron zbiorowego życia. Niemal każdy może przytoczyć dziesiątki przykładów świadczących o braku tzw. pomysłu w sytuacjach zupełnie prostych i oczywistych. Pośladamy więc zdolność krytycznej oceny tego, co niewłaściwe, co źle zorganizowane, i denerwujemy się, iż ktoś odpowiedzialny nie zaabnął, był zapewne nam sprawną obsługą, bądź nie zastanowił się, że przepis, który wydał ułatwia czynności urzędnicze, ale utrudnia, komplikuje załatwienie sprawy interesantów.

Być może, iż na to, co dzieje się poza nami, w sklepie, w biurze, na ulicy nie mamy bezpośredniego wpływu i dlatego ograniczamy się na ogół do utyskiwań na innych. Takie są właśnie zwykłe nasze reakcje w odniesieniu do zjawisk zewnętrznych. A jak zachowujemy się w podobnych przypadkach u siebie, w swoim zakładzie pracy? Czy nie denerwuje nas, czy nie oburza bałagan, z którym spotykamy się w hall produkcyjnej lub na placu fabrycznym? Oczywiście oburza, złości.

Ileż to razy zdarza się nam po-

myśleć, a nawet powiedzieć do kolegi, że otrzymane polecenie od zwierzchnika przeczy rozsądkowi, bo zamiast usprawnić pracę niepotrzebnie ją komplikuje. Ja bym to zrobił inaczej — mówi wówczas niejedną z pracowniczek. I na tym kończy się nasza inwencja. Wszystko pozostaje po staremu. A przecież gdyby udało się zmienić niemałe polecenie szefa, gdyby usunąć to, co przeszkadza w systemie produkcji i zaopatrzenia można by pracować spokojnie, a więc i wydajniej.

O organizacji powinni dbać kierownicy, każdy na swoim odcinku. Jeśli tego nie robią lub robią połowicznie trzeba im to wykazać, a nawet zmusić do podjęcia niezbędnych działań. Gdy nie pomoże osobista interwencja istnieje sporo innych sposobów: zebrania związkowe, grupa partyjna, narada robocza. Jest i samorząd władny także w sprawach organizacji pracy. W swoim zakładzie można i w tej dziedzinie zrobić wiele, rzecz tylko w tym, aby chciało się chcieć. Chyba, że wygodniej gościć z bałaganem i od czasu do czasu ponarzekać.

JEREMI GAŚOWSKI

Ciekawostki

SAMI NIĘ WIEMY CO POSIADAMY
 — Edward Wolanin, który jak pamiętamy zakwalifikował się zaledwie do drugiego etapu konkursu Chopinowskiego, zdobył ostatnio jedną z głównych nagród w konkursie pianistycznym na Majorce. Nagroda wynosi 3000 dolarów i łączy się z tournée koncertowym po Hiszpanii...

(„Radar”)

LEŚNY CENNIK

Wykaz kar kłusowniczych publikuje „Dziennik Zachodni”: za zabicie jelenia — 50 tys. zł, dzika 40 tys. zł, sarny — 20 tys. zł, lisa — 30 tys. zł, zająca — 5 tys. zł, kuropatwy, bażanta, dzikiej kaczki, — po 1000 zł. Dla szczególnie zasłużonych kłusowników prawo przewiduje kary ograniczenia wolności do lat 3. „Niestety — ubolewna publicysta gazety — udowodnienie komunikowal kłusownictwa jest sprawą bardzo trudną”. Za to nie od dzisiaj dobrze wiadomo, kto kule nosi.

(„Przełom Tygodniowy”)

JEZDZIMY NA CYKU!

W roku 1981 zwolniono za picie w pracy 471 kolejarzy, w roku ubiegłym 281, a w pierwszym półroczu br. aż 1531. Całe szczęście, że pociągi jeżdżą po szynach...

(„Nowiny Jeleniogórskie”)

WRZUC MONETĘ

W Tarnobrzegu na placu Głowackiego ustawiono wagę, na której można przeczczać: Tu wrzuc monety. Nalini wrzucają monety 5 i 10 złotych, a potem kłną, bo nie się nie dzieje — waga ani drgnie. Może nie o takie monety chodzi? Wezle nie wy-

kładamy, że i Tarnobrzeg zafundował sobie automat z importu.

(„Veto”)

BEZPAŃSKI WIEŻOWIEC

Nie dokończony wieżowiec, zwany „złociem”, w centrum miasta Warszawy, przy placu Dzierżyńskiego, jest nadal beznamiętny i nieszcześliwy, mimo, że w stolicy brakuje około 200 tys. metrów kw. powierzchni dla biur i urzędów. Na razie nie ma chętnych, którzy chcieliby wyłożyć 4 mil. dolarów i 3 mil. złotych na dokończenie ciągnącej się od 30 lat budowy.

(„Sztandar Młodych”)

WIEJSKIE APTEKI

W 1970 roku mieliśmy na wsi 600 aptek, a na koniec 1984 roku — 1023. Ciągle mało w stosunku do potrzeb. Spada niestety z roku na rok ilość dz. punktów aptecznych na wsi, gdzie sprzedaje się leki gotowe. W roku 1970 było ich 2987, a w 1983 — 21. Jeśli do tego dodać ubogą sieć wiejskich ośrodków zdrowia, niewystarczającą ilość lekarzy, pielęgniarek, położnych i braki leków, to obraz opieki zdrowotnej na wsi nad coraz bardziej starzejącym się społeczeństwem wiejskim, będzie niewesoły.

(„Gazeta Robotnicza”)

KTO POD KIM...

We wsi Ponikwa nad Bugiem w wyniku eksplozji sporządzonego przez siebie samopalu (wycelowanego na dziki) zginął kłusownik. Prawdopodobnie udało się go uratować, gdyby nie upływ czasu i wykrawanie. Ranny zaclerał własne ślady.

(„Tak i Nie”)

Ośmia rano. Dżdżysty, ni to jeslienny, ni zimowy poranek. Przy płocie składowiska węgla Gminnej Spółdzielni stoją cztery wozy. Konie przywiązane lejcami do siatek smętnie poszczącały by. Gospodarzy nie widzieć. Wchodzą do niskiego domku pełniącemu funkcję biura. Pod ścianą siedzi trzech mężczyzn w ciepłych czapkach i długich płaszczach woźniców. Przy papierkach krząta się pani MARIA OWSICKA — kierownik składowiska.

Węgle nie ma od lipca ubiegłego roku — powiada pani Owsicka. Nie tyle może nie ma, co jest za mało — poprawiła się po chwili. Do tego czasu, było go nawet za dużo. Dzwoniłam do Katowic, żeby mi przysyłali więcej, bo nie mam gdzie składować. Węgiel leżał wszędzie. Wysypywał się na wet na torę powodując konlikty z koleją. Ale od lipca — jak nożem uciął. Teraz, czy lato, czy zima, węgiel leży nie, dłużej niż dwa dni.

Kiedy przyjdzie dostawa, stoją już od czwartego rano. Długość kolejki jest wprost proporcjonalna do ilości węgla. Jeśli w piątek przyjdzie większy transport — ze 300 ton, to kolejka sięgająca piekarni Sławnińskiego będzie cierpliwie oczekiwała od wieczora, przez sobotę, niedzielę do 7 rano w poniedziałek. O 7 pani Owsicka rozda kwity zalegającym, którym dane będzie załadować wozy. Reszta może jechać do domu.

Obsługujemy rejon, w skład którego wchodzi oprócz Świdnika: Kazimierzówka, Biskupie, Kalinówka... Nigdy nie mam wcześniej wspomnianych informacji o nadchodzącym transporcie. Awizo przyjeżdża razem z węglem, albo po nim. Dlatego nie mogę powiedzieć ludziom, że następnego dnia będzie węgiel, ani ile go będzie.

Chłop z Kalinówki wstaje o wpół do trzeciej w nocy. Ubiiera się, przygotowuje konia i wóz do drogi. O trzeciej wyrusza. Jeszcze tylko godzina jazdy i zajmuje kolejkę pod składowiskiem. Akurat w ostatniej chwili, by kupić węgiel prz wywieziony poprzedniego wieczora.

13 KWINTALI WĘGLA Z HEKTARA

Uważam, że przepisy dotyczące

przydziału węgla są niesprawiedliwe. Właściciel domku jednorodzinnego o powierzchni 100 m² dostanie 4 tony węgla. Właściciel takiego samego domu i 51 arów ziemi... 1,3 tony. W oczach prawa jest on już rolnikiem i resztę węgla musi „dohodować”, albo „dociąć”. Pół biedy, jeśli jest się chłodem całą gębą. Wtedy sąły rzeczy hoduje się jakieś zwierzęta. Ale mniejsze arealy, szczególnie te do hektara traktowane są jako działki, na których ludzie sadzą porzeczki, a nie — pasą krowy. Przepisy są także źródłem dodatkowej papierkowej roboty. Oprócz normalnych kartotek muszą prowadzić ewidencje należności za sprzedane na skupie produkty rolne.

Samodzielne gospodarstwo rolne, to takie, którego areal wynosi co najmniej 0,51 ha. Wszystkie gos-

Hodowanie węgla

podarstwa niezależnie od wielkości otrzymują przydział węgla w wysokości 1300 kg. Za świnie sprzedaną na skupie otrzymuje się dodatkowo 350 kg węgla, za 1000 l mleka 150 kg, za krowę 100 kg węgla.

Wielkość dostaw nigdy nie dorównuje naszym zamówieniom. Niech pan zajrzy do tego zeszytu. Zamówienie 1400 t. — przydział i dostawa 1050. Zamówienie 1800 — dostawa 900. Zamówienie 1400 — dostawa 825. Do jako takiego wyrownania zaległości brakuje nam 700 ton. Niedawno naczelnik wystał z wnioskiem o przydział dodatkowej puli. Nie wiem, czy załatwiał to w Lublinie, czy Katowicach. Przysłali nam 150 ton. Ale tylko na papierku. Węgiel nie przychodził, więc zadzwoniłam do rozdziałni w Katowicach. Okazało się, że tam nie wiedzą o dodatkowym węglu dla nas. Tak jest do tej pory.

Czasami zamiast normalnego węgla opalowego dostajemy miał, albo węgiel brunatny. Nie nadaje się on oczywiście do zwykłych pieców. Kupowali go więc jedy-

nie ogrodnicy dysponujący piecami miałowymi lub mieszającą węgiel brunatny z kamiennym. Z kolei węgiel lubelski jest zbyt wysokokaloryczny. Zresztą nie ma o czym mówić.

OSTATNIA DOSTAWA Z BOGDANKI BYŁA 3 LATA TEMU.

Do pomieszczenia wchodzi ubrany w futajkę, robocze spodnie i filcowe buty mężczyzna. Wygląda na rolnika. — To co — naledrowali tego węgla? Żeby tylko nie tak jak kiedyś. Przyjechał pociąg z węglem, stanął przy samym składowisku. Ludzie się zlecieli, a on pojechał dalej.

Przy sprzedaży węgla zawsze jest krzyk. Ogrodnicy krzyczą na chłopów, chłop na właścicieli domków, ci z domków na ogrodników. A to ktoś przyjeżdża bez kolejki, a to bierze za dużo — zawsze jest źle. Najczęściej skupia się wszystko na mnie. Pewnego razu wszystkim zamknął skład o 15 przyczałom do 21, żeby załatwić wszystkich posiadających kwity. Potem ludzie mieli pretensje właśnie o to, że urzędowałam do 9, a nie do 3. Niekiedy próbują mnie nabrać. Przysłali raz kobietę, która wykupia już swój przydział i upierała się, żeby sprzedać jej węgiel po raz drugi. Gdy pokazałam jej dokumenty, zaczęła się usprawiedliwiać, że zapomniała. Inni zawyżają powierzchnię posiadanych domów. Po sprawdzeniu w urzędzie skarbowym okazuje się, że pobierają u mnie węgiel na 200 m² powierzchni placu się jednocześnie podatek za 20 m².

Skład opalu Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska zaopatruje ponad 2,5 tys. odbiorców indywidualnych, w tym 630 rolników. Pozostali to mieszkańcy domków jednorodzinnych i bloków z kuchniai węglowymi.

Jestem świadoma tego, że nie wszyscy tej zimy będą mogli zapopatrzyć się w opał. Z pewnością najbardziej ucierpią na tym rolnicy-działkowicze. Ale nie mogę na to nic poradzić. Węgiel nie ma i nie wiadomo kiedy będzie. Ostatnio miałam go tydzień temu...

... Ale przyjdź pan w przyszłym tygodniu — rzuca znieczka jeden z woźniców — będziemy sprzedawać choinki.

J. Mazur